



WIELCY LUDZIE KOŚCIOŁA

Agnieszka Kijewska

MIKOŁAJ
KUZAŃCZYK

Wydawnictwo WAM
Kraków 2009

Wprowadzenie

*M*ikołaj Kuzańczyk należy do grona tych postaci, które – zajmując niewątpliwie wybitne miejsce w dziejach myśli – nie poddają się łatwym klasyfikacjom i zaszeregowaniom. Fascynował wybitnych pisarzy, jak Hermann Hesse, i genialnych uczonych-erudytów, jak Mircea Eliade czy Michel de Certeau, ale jego życie i jego dokonania budzą wciąż wiele pytań i rozbieżnych interpretacji. Czy był on przede wszystkim człowiekiem Kościoła zaangażowanym w dzieło odnowy, czy raczej myślicielem rozmiłowanym w księgach i oddanym kontemplacji? Czy jego służba Kościołowi była pochodną jego osobistych ambicji, czy też była wyrazem głębokiego zrozumie-

nia misji i zadań Kościoła, zwłaszcza w obliczu konfliktu z władzą świecką? Czy był on otwarty na dialog z innymi religiami, czy też nie potrafił dostrzec istoty nieprzekraczalnych teologicznych odrębności pomiędzy chrześcijaństwem a islamem? Czy był raczej teologiem i kanonistą, czy też filozofem, a może uczonym zafascynowanym pięknem i prostotą matematycznego dowodu? Czy jego twórczość należałoby ująć jako zwieńczenie podstawowych nurtów i tendencji epoki średniowiecza, czy też należałoby ją potraktować jako zapowiedź renesansu? A może warto w jego dorobku podkreślić przede wszystkim to, co stanowi prekoncepcję najistotniejszych pytań filozofii nowożytnej?

Nie sądzę, aby to zwięzłe studium mogło przynieść odpowiedź na wszystkie te pytania czy rozwiązać wszelkie wątpliwości. Niemniej warto podjąć próbę zrozumienia życia i dzieła kardynała Mikołaja, gdyż jest to postać z pewnością fascynująca. Ponadto jego postawa i jego przemyślenia, a nawet jego pomyłki i porażki mogą okazać się pożytecznym drogowskazem dla współczesności.

W jednym ze swoich późnych dzieł, a mianowicie w dialogu *O grze kulą* z lat 1462–1463, Mikołaj z Kuzy wyjaśnia swojemu młodemu roz-

mówcy, księciu Janowi, synowi Ottona I z Mosbach, reguły modnej wówczas towarzyskiej gry: „I zaznaczyłem – powiada – miejsce, w którym stoimy, aby rzucać kulą, a w środku terenu [zakreśliłem] okrąg, w którego centrum znajduje się tron króla. Jego królestwem jest królestwo życia zawarte wewnątrz okręgu, a w [tym dużym] okręgu [zawiera się także] dziewięć innych [okręgów]. Regułą zaś gry jest, aby kula zatrzymała się wewnątrz okręgu, a [ten, czyja kula] bliższa [jest] centrum, zyska więcej [punktów], zgodnie z numerem [tego] okręgu, w którym [kula] się zatrzymała. A zwycięzcą jest ten, kto szybciej zdobędzie 34 [punkty], co odpowiada [liczbie] lat Chrystusa” (Mikołaj z Kuzy, *O grze kulą* I, 51, tłum. A. Kijewska, Warszawa 2006, s. 53).

Gra, jej cele i reguły stały się pretekstem do podjęcia rozważań na temat struktury całej rzeczywistości, miejsca człowieka w świecie czy jego drogi ku Bogu, u której kresu oczekuje Chrystus. Bohaterowie tego dialogu, ale i sam czytelnik powinien stać się graczem, który usiłuje odpowiednio wyrzucić kulę swojego życia, aby mogła zatrzymać się w centrum, czyli w możliwie najpełniejszym podobieństwie do Chrystusa. Schemat tej gry znajduje się, na przykład, w pięknym pięt-

nastowiecznym rękopisie należącym do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, a zawierającym między innymi pełny tekst dialogu *O grze kulą*. Dziewięć kręgów z wyraźnie zaznaczonym centrum zostało także wykreślone na dziedzińcu szpitala św. Mikołaja w Bernkastel-Kues. Ten szpital-hospicjum wraz z kaplicą i biblioteką Kuzańczyk ufundował w swojej rodzinnej miejscowości, mając nadzieję, że dane mu będzie spędzić tam ostatnie dni swego życia. Jego losy potoczyły się inaczej.